

## KILKA UWAG O SZTUCE W DOBIE GLOBALIZACJI NA PRZYKŁADZIE RECEPCJI POSTACI I TWÓRCZOŚCI FRYDERYKA CHOPINA

Spośród licznych szeroko omawianych zagadnień dotyczących problemu globalizacji chciałabym skupić się na tych, które wiążą się ze zjawiskiem sztuki. Celowo nie chcę odnosić się zbyt często do pojęcia „kultura”, gdyż jego antropologiczne rozumienie (według mnie najlepiej oddające jego sens) jest zbyt szerokie, by mogło stać się przedmiotem tej krótkiej wypowiedzi. Oczywiście, również pojęcie sztuki trudno uznać za wąskie (nigdy nie stworzono jej jednoznacznej definicji), ale na potrzeby niniejszej wypowiedzi przyjmę, iż są nią wszelkie przejawy działalności człowieka, w ramach których mieszczą się pojęcia takie jak: rzeźba, malarstwo, architektura, ale także literatura, poezja i muzyka. Tę ostatnią można określić najmniej „materialnym” przejawem sztuki — muzyka złożona z dźwięków nie jest tożsama z jej zapisem nutowym, zaś odtwarzana trwa jedynie w momencie jej wykonywania. Może dlatego nazywa się ją najbardziej duchową dziedziną sztuki. Dobrze wyraził to Claude Debussy: „Muzyka jest matematyką tajemną, której elementy sięgają nieskończoności. Nie jest ograniczona do mniej lub więcej niemego odtwarzania natury, lecz zdolna jest wykrywać utajone związki między naturą a wyobraźnią” (Glenskow, 1991, 92).

Być może właśnie owa łączność muzyki z nieskończonością i wyobraźnią jest jednym z możliwych wyjaśnień fenomenu przenikania pewnych gatunków muzycznych typowych dla danego obszaru kulturowego w zupełnie inne rejony — z pozoru odległe, nie tylko geograficznie, ale także cywilizacyjnie. Dobrym przykładem może być tutaj muzyka Fryderyka Chopina i fenomen jej recepcji w całym, zwłaszcza pozaeuropejskim świecie. Chopin, którego twórczość uznawana jest za esencję polskości czy szerzej — romantycznej europejskości, znalazł uznanie w niezwykle odległych cywilizacyjnie regionach: w Japonii, Korei, Chinach czy Iranie. Fascynację dorobkiem Chopina w krajach azjatyckich dobrze obrazuje udział tamtejszych muzyków w Międzynarodowych Konkursach Pianistycznych im. Fryderyka Chopina organizowanych w Polsce od 1927

roku. Po raz pierwszy przyznano jedną z głównych nagród wykonawcy spoza Europy podczas V Konkursu, który odbył się w 1955 roku. 5. miejsce zajął wówczas Fou Ts' Ong z Chińskiej Republiki Ludowej, zaś 10. nagroda trafiła do Kiyoko Tanaki z Japonii. W kolejnym, VI Konkursie laureatką 3. nagrody została Tania Achot-Haroutounian z Iranu<sup>1</sup>. Od tego czasu w niemal każdym kolejnym konkursie jedna z pierwszych nagród przyznawana była muzykom z krajów azjatyckich.

Na czym polega ów fenomen? Czy muzyka Chopina (której wykonanie wymaga ogromnej dozy „rozumienia”) jest rzeczywiście zrozumiała dla ludzi ukształtowanych w tak dalekich cywilizacjach? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, być może wymagałoby to prześledzenia procesu kształcenia muzyków japońskich czy irańskich. Zdarza się także, że utwory Chopina w wykonaniu muzyków azjatyckich spotykają się z oskarżeniami o bezuczuciowość interpretacji. Pewne pojęcie o charakterze zmagania muzyków azjatyckich z duchowością twórczości Chopina daje wywiad przeprowadzony z Ikuko Endo, japońską pianistką, finalistką VIII Konkursu Chopinowskiego w Warszawie, profesor tokijskiej Akademii Sztuki<sup>2</sup>. Spytana o to, w jaki sposób japońscy muzycy próbują wczuć się w muzykę polskiego kompozytora, odpowiada, iż niezbędna do tego jest znajomość „tragicznych losów jego ojczyzny”, ale także biografii artysty, naznaczonej w dużej mierze jego chorobą. Sądzę, że nie jest w tym podejściu do muzyki Chopina odosobniona. Droga do odczuwania sztuki stają się zatem elementy pozakulturowe — choroba, cierpienie, dramatyczne wydarzenia historii.

Interesującym aspektem recepcji postaci i twórczości Fryderyka Chopina są jego pomniki wystawiane w krajach niezwiązanych bezpośrednio z dziedzictwem kultury zachodnioeuropejskiej. Pierwszym obiektem wartym przywołania jest odsłonięty 12 listopada 2003 roku pomnik Chopina w Tiranie. Autorem rzeźby jest Polak, Andrzej Renes, twórca warszawskich pomników kardynała Stefana Wyszyńskiego na Krakowskim Przedmieściu oraz pomnika studenta przed gmachem dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej. Tirański monument ufundowany został przez Międzynarodową Fundację Fryderyka Chopina. Jego odsłonięcia dokonał ówczesny prezydent RP, Aleksander Kwaśniewski. Co

---

<sup>1</sup> Dane za: [http://www.chopin.pl/imprezy/konkursy/konkurs\\_pl.html](http://www.chopin.pl/imprezy/konkursy/konkurs_pl.html).

<sup>2</sup> Fragmenty wywiadu przytaczam za:  
[http://klikdotsystems.jp/stronapolska/wywiady/ikuko\\_endo.html](http://klikdotsystems.jp/stronapolska/wywiady/ikuko_endo.html).

ciekawe, rzeźba Chopina w Tiranie jest jedynym pomnikiem obcokrajowca znajdującym się na terenie Albanii.

Zaskakujący może wydać się również fakt, iż najwyższy na świecie pomnik Chopina znajduje się... w Szanghaju. Został odsłonięty w prestiżowym, największym w mieście parku im. dr. Sun Yat Sena 3 marca 2007 roku. Wraz z cokołem mierzy 7 metrów wysokości. Zaprojektowany został przez Lu Pin, artystkę pochodzącą z Szanghaju, ale wykształconą w warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Posąg poświęcony kompozytorowi jest drugim w Szanghaju pomnikiem upamiętniającym obcokrajowca (pierwszym było popiersie Aleksandra Puszkina odsłonięte w latach 30. XX wieku). Pomysł wystawienia pomnika Chopina w tym właśnie mieście zrodził się w wyniku kontaktów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy Polską a Chinami. W uroczystości odsłonięcia udział wzięli m.in. przedstawiciele władz miejskich Szanghaju oraz polski wiceminister kultury, Krzysztof Olendzki. Odsłonięcia dokonano przy dźwiękach poloneza As-dur, po nim odbył się koncert z udziałem muzyków grających na 70 fortepianach (warto dodać, że drugim monumentem upamiętniającym Polaka w Chinach jest odsłonięte w 2005 roku w Pekinie popiersie Ignacego Jana Paderewskiego).

Trzecim wartym wspomnienia pomnikiem Chopina jest wystawiona niecały rok temu w Singapurze rzeźba autorstwa polskiego artysty, Karola Badyńy. Ustawiona w tamtejszym Ogrodzie Botanicznym, jest chyba bardziej polskim znakiem obecności w tym kraju niż lokalną inicjatywą. Została ufundowana przez polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz prywatnych darczyńców (Halinę i Mirosława Pieńkowskich). Podniosły charakter uroczystości odsłonięcia pomnika podkreśliła obecność dyrektora generalnego MKiDN (który odczytał wystosowany specjalnie na tę okazję list ministra Bogdana Zdrojewskiego), a także ambasadora RP w Singapurze oraz singapurskiego ministra stanu do spraw rozwoju. Wszystko odbyło się w obecności ponad tysiącosobowej publiczności. Uroczystość, której towarzyszył koncert muzyki Chopina w wykonaniu solistów i orkiestry Nanyang Academy of Fine Arts, stała się również okazją do powołania Towarzystwa Chopinowskiego w Singapurze, zrzeszającego przedstawicieli lokalnych instytucji kulturalnych i entuzjastów twórczości kompozytora. Ambasada RP wyraziła nadzieję, że „dzięki muzyce Chopina kulturalne więzi i wzajemne zrozumienie między oboma krajami i ich mieszkańcami zostaną pogłębione i zyskają jeszcze większe

znaczenie”<sup>3</sup>. Droga ku temu ma być organizacja w singapurskim Ogrodzie Botanicznym cyklicznych koncertów muzyki Chopina na wzór tych odbywających się w warszawskich Łazienkach.

Innym interesującym elementem fascynacji Chopinem w kulturze japońskiej było ukazanie się niedawno gry komputerowej pt. „Wieczna Sonata”. Wbrew pozorom gra nie posiada walorów edukacyjnych, należy do rodzaju gier RPG (ang. Role Playing Games). Głównym jej bohaterem jest kompozytor, przedstawiony w roku 1849, a więc u kresu swojego żywota. Gracz przenosi się w świat snów Chopina wraz z towarzyszącymi mu postaciami, utrzymanymi w popularnej stylistyce japońskich bajek anime<sup>4</sup>. W trakcie gry wielkooki Chopin oraz jego drużyna (jedną z bohaterek jest odziana w strój przypominający Czerwonego Kapturka dziewczynka o imieniu Polka) muszą wykazać się sprawnością zdobywając kolejne punkty. Jak informuje producent, niektóre ze zdarzeń zawartych w grze są luźno powiązane z elementami biografii kompozytora, zaś prócz muzyki skomponowanej wyłącznie na potrzeby gry zawiera ona również autentyczną muzykę Chopina w wykonaniu jednego z laureatów Konkursu Chopinowskiego, Stanisława Bunina (prywatnie żonatego z Japonką). Gra, choć jest nieco kuriozalnym przejawem zainteresowania Japończyków polskim kompozytorem, świadczy o dość głębokim zakorzenieniu postaci Chopina w świadomości japońskiego społeczeństwa<sup>5</sup>.

Poruszony tu problem spotkania kultur, fenomenu popularności sztuki dość specyficznego twórcy w rejonach świata posiadających zupełnie odmienną niż Polska przeszłość, stanowi oczywiście jedynie początek rozważań, które powinny doczekać się szerszej analizy. Pozwala nam jednak postawić pytania, które stanowią kluczowe dylematy badaczy globalizacji: czy możliwe jest wzajemne porozumienie między kulturami? Wzajemne zrozumienie w obrębie różniących się systemów wartości, religii itp.? Czy

<sup>3</sup> Relacja z uroczystości na stronie Ambasady RP w Singapurze: <http://singapore.polemb.net/-index.php?document=265>.

<sup>4</sup> Graficzne przedstawienia bohaterów gry „Wieczna Sonata” można obejrzeć w Internecie pod adresem: <http://maruichii.files.wordpress.com/2007/09/eternal-sonata-cover.jpg> oraz <http://www.eternal-sonata.net/images3/1.jpg>.

<sup>5</sup> Interesujący komentarz do gry znajduje się na blogu Doroty Szwarcmann, dziennikarki „Rzeczpospolitej”: <http://szwarcmann.blog.polityka.pl/?p=86>.

może, idąc za Samuelem Huntingtonem, możemy zaobserwować tu (oczywiście w skali mikro) swoiste zderzenie odmiennych od siebie kultur i cywilizacji? A może po prostu popularność polskiego kompozytora jest elementem powszechnego procesu „westernizacji” kultury?

Nawet jeśli pytania te pozostaną bez odpowiedzi (a niewykluczone, że odpowiedź na nie wcale nie jest konieczna), warto pamiętać o tym, że jednym z aspektów globalizacji jest dana szerokim rzeszom ludzi niezwykła możliwość poznania, „dotknięcia” innych kultur. I choć znajdują się tacy, którzy twierdzą, że jedną z konsekwencji tego procesu może stać się upadek odrębności kulturowych, to — według mnie — tak długo, jak długo przedstawiciele jednej kultury nie uznają, iż jest ona ważniejsza i lepsza niż inne, proces ten może przynieść niezwykle cenne owoce: wzajemne zrozumienie, szacunek i tolerancję.

#### **Literatura:**

Glenskow, Czesława; Glenskow Joachim (oprac.); 1991, Myślę więc jestem. Aforyzmy, maksymy, sentencje, Opole, Antyk

[http://klikdotsystems.jp/stronapolska/wywiady/ikuko\\_endo.html](http://klikdotsystems.jp/stronapolska/wywiady/ikuko_endo.html)

<http://maruichii.files.wordpress.com/2007/09/eternal-sonata-cover.jpg>

<http://singapore.polemb.net/-index.php?document=265>.

<http://szwarcman.blog.polityka.pl/?p=86>.

[http://www.chopin.pl/imprezy/konkursy/konkurs\\_pl.html](http://www.chopin.pl/imprezy/konkursy/konkurs_pl.html).

<http://www.eternal-sonata.net/images3/1.jpg>.